

# HZOP, Pośród zgiełku

Fuck The System  
Pośród zgiełku

Pośród chaosu znów jestem tu  
Znów słyszysz u siebie ten tentem życia chłód  
To jest bród, to nie miód  
Sparzył się już nie jeden  
Dziś stoję pośrodku między piekłem a niebem  
Życie to kur\*  
Wiesz czemu to kur\*?  
Bo często się kur\* tak często jak kur\*  
Mówisz, ze chujnia, ja powiem to samo  
Bo wciąż z niewiadomą budzę się co rano  
Pazerny na siano masz dolary w oczach  
Bierzesz co dają  
Jak dziwka do krocza  
Masz tu wejście smoka, ognisty wiatr wieje  
Rozpościeram skrzydła, mam siłę, nadzieję  
Pośród zgiełku, weź odnajdź tu duszę  
Jak każdy zbyt łatwo szatana pokusi  
Ulega, pierd\* zasady bo ma układy  
Wiec dalej pierd\* i gra  
Wyroki za gruszkę w tym kraju to norma  
Coraz gorsza systemu forma  
Władza okrada ten kraj już do cna  
Nielegalne kradzieże pazernego psa  
Immunitet chroni wiec jest nietykalny  
Nachlany za kółkiem i znowu bezkarny  
Dziura bez dna co pochłania wszystko  
Każdy z tej władzy to tanie kur\*

Brudne dzieciaki z brakiem rozwoju  
21 wiek my, w 20 przekroju  
Boiska choć są to pozamykane  
Zamiast sportowo, młodości zachlane  
Nie świecą sianem, pusto w kiermanie  
Zmartwienia matki bo kradnie na ćpanie  
Zmęczony życiem gna do Helenki  
Po osiedlach płyną łzy matczynej męki  
To nie jest już Polska, to nowa Europa  
Gdzie na tronach siedzi świńska hołota  
Koryto otwarte, wiperd\* bo ma  
Ujebany po łokcie w rękawy pcha  
Tamtemu da, od tego wiedźmie  
Zakłamane ścierwa, Judasza brednie  
Nie tylko u nas, tak kur\* jest wszędzie  
Spójrz na świat: bunt, reżim i brednie  
Papłasz brednie na tle białej sutanny  
Modli się za nas do Jaśnie Panny  
Co się wyrabia nie mieści się w głowie  
Możesz pytać lecz nikt nie odpowie  
Podatki w górę, zarobki w dół  
Lecz zapierd\* dalej jak wół  
Wyzysk na ludziach i mózgu pranie  
Wśród zgiełku o pomoc, głuche wołanie